



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (165.)
w dniu 29 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druk senacki nr 910, druki sejmowe nr 3291 i 3339).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 911, druki sejmowe nr 2832 i 3357).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu.

Widzę, że mamy kworum.

Witam państwa senatorów, witam naszych szanownych gości, a przede wszystkim pana ministra Marka Buciora z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia na czele z panem Michałem Skoczylasem, przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na czele z panem dyrektorem Rafałem Truszkowskim, przedstawicieli Ministerstwa Finansów na czele z panią Olgą Jachwak, przedstawicieli KRUS na czele z panią dyrektorką Alicją Lejk oraz przedstawicieli Stowarzyszenia Poszkodowanych Przedsiębiorców RP na czele z panem prezesem Dariuszem Ćwikiem.

Witam państwa serdecznie; jeśli kogoś pominąłem, to przepraszam.

W pierwszym punkcie porządku obrad mamy zaplanowane rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, a w następnym – rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw.

Czy państwo senatorowie wnoszą jakieś uwagi do porządku obrad? Nie.

To uważam, że realizujemy przedłożony porządek.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Poproszę pana ministra lub wskazanych przez niego współpracowników o zreferowanie głównych treści tej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przedłożona tu została uchwalona 15 maja 2015 r. ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, która tak naprawdę jest bardzo prostą nowelą ustawy o świadczeniach rodzinnych, bardzo korzystną dla świadczeniobiorców. Propozycja ta jest powszechnie znana jako „złotówka za złotówkę”.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Państwo Senatorowie, na początku ta niecierpliwość nie jest wskazana.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Mówimy o ustawie, która jest przedstawiana hasłowo jako ustawa regulująca kwestię zwaną „złotówka za złotówkę”, czyli o bardzo istotnym elemencie rozwiązań dotyczących świadczeń rodzinnych. Generalnie świadczenia rodzinne są przyznawane przede wszystkim w zależności od tego, czy dana osoba znajduje się pod progiem dochodowym na osobę w rodzinie. Przekroczenie tego progu dochodowego skutkuje tym, że danej rodzinie nie należą się świadczenia rodzinne, z pewnymi drobnymi wyjątkami. Przyjęcie tej ustawy spowoduje, iż proces przekraczania progu dochodowego o określone kwoty nie będzie skutkowało zabránieniem całego świadczenia rodzinnego, ale jego pomniejszeniem. Będzie łagodził dzisiejszy stan prawny, w którym ten sztywny próg dochodowy jest w naszym przekonaniu bardzo krzywdzący dla tych rodzin, których dochody znajdują się ileś tam złotych ponad tym progiem, ponad kryterium dochodowym.

Do tego właściwie sprowadza się całe to przedłożenie. Jego istotnym elementem jest to, że świadczenia w wysokości pomniejszonej o kwotę przekroczenia będą wypłacane, gdy ich wysokość będzie wyższa lub równa 20 zł, czyli jeżeli będzie mniej, to z przyczyn technicznych nie dojdzie do wypłaty, ale wszystkie pozostałe będą wypłacane. Istotne jest także to, że ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2016 r., a więc już za pół roku. Jest to oczywiście realizacja exposé pani premier Ewy Kopacz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Dysponujemy opinią prawną, jest z nami pani mecenas Bożena Langner.

Bardzo proszę, Pani Mecenas, o krótką wypowiedź na temat poprawności legislacyjnej tego przedłożenia.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

My nie mamy zastrzeżeń ani wątpliwości co do tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

To była wypowiedź bardzo krótka.

Otwieram dyskusję.

Państwo Senatorowie, czas na pytania, na wypowiedzi. Bardzo proszę, pan senator Robert Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Ja nie mam pytania. Chcę poprzeć tę ustawę, uważam bowiem, że idzie ona w dobrym kierunku. Popieram tę ustawę w całości. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Ja również się cieszę, bo jest to postulat zgłaszany od bardzo dawna. Trudno policzyć, ile do naszej komisji, do biur, wpływało skarg z tego tytułu, że obowiązywała ta gilotyna.

Mam też, Panie Ministrze, pytanie, które nie dotyczy tej ustawy, tylko perspektywy, bo wydaje mi się, że są też inne świadczenia określone progiem. Czy popierana przez nas zasada ma szansę na zastosowanie jej na przykład w ustawie o pomocy społecznej, czy takiej szansy nie ma?

Panie Przewodniczący, proszę tutaj...

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

W pomocy społecznej oczywiście taki mechanizm istnieje, już dziś funkcjonuje i pozwala na przyznanie świadczeń w odpowiednio niższej wysokości, ale jeżeli mamy rozmawiać... Rozumiem, że pytanie to jest jeszcze szersze, czyli dotyczy również tych rozwiązań... Zrobię jednak zastrzeżenie, że w wypadku tego punktu jestem w zastępstwie pani minister Seredyn, w związku z czym nie do końca wiem, co było dyskutowane podczas posiedzeń i obrad Sejmu, i nie wiem, jak dalece te rozwiązania są rozszerzone na inne obszary oraz czy są rozpatrywane takie kwestie. Powiem to, co wynika z mojego doświadczenia i z tego, co było chociażby niedawno przedmiotem obrad Sejmu, gdzie dyskutowaliśmy nad kwestią specjalnych świadczeń dla działaczy opozycji antykomunistycznej i gdzie też był próg dochodowy. Ja nie wiem, czy próg ten został... Dyrektor kiwa głową, że nie, czyli rozumiem, że na inne obszary nie został na tym etapie rozszerzony. Ale jeżeli jedno rozwiązanie wchodzi w tym obszarze świadczeń rodzinnych, to pewnie w dalszej perspektywie, tam, gdzie występują progi dochodowe, będzie co najmniej pokusa, by rozważyć, czy podobnych rozwiązań nie należałoby rozszerzyć na inne obszary. Rozumiem, że to jest ten pierwszy krok i w tym pierwszym kroku proponuje się rozwiązania, których nie było do tej pory, w związku z czym jest jasne, że na razie na tym etapie wprowadzamy to w obszarze świadczeń rodzinnych. Czy w dalszej kolejności zostanie to rozszerzone na inne obszary regulacji prawnych, zobaczymy, nie jest to pewnie jeszcze ten moment. Musimy przyjrzeć się, jak

to zafunkcjonuje, aczkolwiek nie mamy tu wątpliwości i wprowadzamy to rozwiązanie, ponieważ jest słuszne, jest korzystne dla świadczeniobiorców, łagodzi przejście ponad progiem. Jest to już złagodzone, nie jest takie ostre, że jest świadczenie – nie ma świadczenia. W wypadku tego świadczenia dochodzimy do bardziej sprawiedliwego rozwiązania i skoro został już poczyniony pierwszy krok, jest pierwszy wyłom, to pewnie w przyszłości będzie pokusa, by rozszerzać to na inne obszary świadczeń przysługującym osobom uprawnionym. Rozumiem, że na tym etapie, jak kiwnął mi tu głową pan dyrektor Podgórski, Sejm nie rozszerzył tych rozwiązań na inne obszary.

To tyle możemy teraz powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Myślę, że państwo senatorowie się zgodzą, że jest to dobre rozwiązanie i dobrze by było, żeby stało się normą powszechną przy przyznawaniu świadczeń osobom potrzebującym, bo skoro nie stać nas na rozwiązania zachodnie, by przyjąć jakiś minimalny próg gwarantowanego dochodu i żeby świadczenia były tylko wyrównaniem do tej, że tak powiem, kwoty obowiązkowej, to dobrze by było wprowadzić we wszystkich świadczeniach zasadę „złotówka za złotówkę”. Oczywiście my nie mamy jak Sejm prawa przyjmować dezyderatów, możemy jedynie indywidualnie składać oświadczenia, ale może, jeżeli senatorowie się ze mną zgodzą, wystosowalibyśmy w imieniu komisji pismo, by to rozważyć i pokazać na przykład skutki finansowe i dziediny, w których ta zasada mogłaby obowiązywać. Czy jest zgoda, żeby takie pismo przygotować? Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie.

To pytam gości, czy ktoś chciałby w tym punkcie zabrać głos? Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, przyjmujemy ustawę.

Wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek i głosujemy nad tym wnioskiem. Tak samo można traktować wypowiedź pana senatora Dowhana.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Czy ktoś się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że przyjęliśmy ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby przedstawić nasze sprawozdanie? Czy pani senator Aksamit chciałaby je przedstawić? A pan senator Dowhan?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem.

Kto z państwa? Ja niestety nie mogę się podjąć referowania – później, po posiedzeniu, będziemy jeszcze o tym mówić, będę państwa też prosił o uczestnictwo w pewnych wydarzeniach – dlatego bardzo zachęcam państwa... Pan senator Dowhan? Nie? Pan senator Mamątow?

(Senator Robert Mamątow: Tak.)

Dziękuję bardzo. Komisję będzie reprezentował pan senator Mamątow.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku obrad, do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw.

Panie Ministrze, prosimy o przedstawienie tej ustawy.

Rozumiem, że pan dyrektor Podgórski i państwo już odchodzą? Dziękujemy.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nad projektem tej ustawy procedowano od wielu miesięcy, bo Rada Ministrów przyjęła go bodajże w październiku ubiegłego roku, pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie bodajże w listopadzie i niedawno ustawa została uchwalona przez Sejm. Jednocześnie pragnę podkreślić, że praktycznie została ona uchwalona jednogłośnie, bo, jak pamiętam, tylko jednej poseł wstrzymał się od głosu.

(Głos z sali: Był jeden głos przeciw.)

Był jeden przeciw? Już teraz sobie przypominam, był to chyba wynik pewnej pomyłki, bo wiedząc, kto głosował, nie mam żadnych wątpliwości, że... Czasami się zdarzają takie kikszy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

Praktycznie ustawa została przyjęta przez Sejm jednogłośnie i trudno się temu dziwić, ponieważ reguluje ona kilka kwestii, które z jednej strony są istotne z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego, bo przecież sama ustawa została zapoczątkowana – a właściwie to ministerstwo zostało tu zbudżcowane, że tak to określe – przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który na pewnym etapie stwierdził, iż byłby w stanie obsługiwać zwolnienia lekarskie, czyli druki ZLA czy też, jak to się popularnie mówi, L4, w wersji elektronicznej. Wraz z rozwojem instytucji finansowych, rozwojem cywilizacyjnym, coraz częściej korzystamy z bankowości internetowej, w związku z tym również tu, po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, następuje rozwój cywilizacyjny i w związku z tym proponuje się, aby od 1 stycznia 2016 r. było możliwe – podkreślam: było możliwe, co oznacza, że od 1 stycznia 2016 r. nie nastąpi obowiązek, a jedynie możliwość przekazywania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych druków w formie elektronicznej – wystawianie przez lekarzy zwolnień na drukach ZLA w wersji elektronicznej. Przewidujemy, że tak naprawdę moment kluczowy, czyli pełne rozpoczęcie wystawiania zwolnień w wersji elektronicznej, powinien nastąpić 1 stycznia 2018 r. Mamy więc dwuletni okres przejściowy, w którym lekarze, którzy zdecydują się wystawiać zwolnienia w wersji elektronicznej, będą wystawiali je w tej właśnie wersji, a ci, którzy będą chcieli ten moment odwlec, mają na to jeszcze trochę czasu.

Jeśli chodzi o okres przejściowy, to gdy rozważaliśmy tę kwestię w ministerstwie pracy, przyjęliśmy założenie, że to nie my jesteśmy wyjściowi, nie my jesteśmy kluczo-

wi, nie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, tylko służba zdrowia. Skoro odpowiednie regulacje dotyczące służby zdrowia, dokumentacji leczniczej, mają być w pełni zelektronizowane od połowy 2017 r., uznaliśmy, że my dołożymy do tego taką górkę, dodatkowy okres, damy możliwość przejściową do końca 2017 r. Od razu przy tym zaznaczam, że przyjmując te rozwiązania, miałem świadomość, iż 1 stycznia 2018 r. to moment, w którym, gdyby coś się okazało w roku 2017 tudzież w roku 2016 i byłoby widoczne, że istnieje jeszcze jakieś ryzyko, można by się uciec do nowelizacji, która ewentualnie odsunęłaby końcowy termin wystawiania zwolnień lekarskich. Mam wrażenie, że to rozwiązanie jest z tego punktu widzenia bezpieczne, mamy ten termin ustalony i mamy przekonanie, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bo w końcu to on inicjował te rozwiązania, od 1 stycznia 2016 r. będzie gotowy do elektronicznej obsługi zwolnień lekarskich. Niemniej jednak – jeszcze raz to podkreślę – okres przejściowy jest długi, dwuletni. Mając świadomość, jak wygląda perspektywa kadencji parlamentarnych, wydaje mi się, że istnieje jeszcze możliwość ewentualnego przesunięcia, bo to nie jest na jakimś styku, że kończy się jedna kadencja parlamentu, a zaczyna się druga, tylko jest to akurat w tym momencie, w którym zawsze można dokonać jakiegoś manewru, co jest z naszego punktu widzenia bardzo istotne.

Innym bardzo istotnym rozwiązaniem jest rozwiązanie, które ma wpływać na to, aby nie dochodziło do szczególnych nadużyć, wynikających z faktu, że osoby prowadzące działalność pozarolniczą same... Po pierwsze, w wypadku tych osób, działaczy gospodarczych, składka na ubezpieczenie chorobowe, która skutkuje zasiłkiem chorobowym, nie jest obowiązkowa, w związku z czym działacz gospodarczy określa sam, czy podlega ubezpieczeniu chorobowemu, czy nie. To jest pierwsza przesłanka, o której musimy pamiętać.

Po drugie, działacz gospodarczy deklaruje podstawę opłacania składek na ubezpieczenia społeczne w sposób samodzielny i tym się różni między innymi od pracownika, że pracownik sam sobie nie określi podstawy opłacania składki, a działacz gospodarczy w ramach działalności pozarolniczej określa sam, od jakiej podstawy opłaca składki na ubezpieczenia społeczne. Składka taka nie może być mniejsza niż składka od podstawy wynoszącej 60% przeciętnego wynagrodzenia, a w okresach preferencji, czyli przez pierwsze dwa lata od rozpoczęcia działalności gospodarczej, może nawet od 30% minimalnego wynagrodzenia. Działacz gospodarczy ma więc możliwość manewrowania – to bardzo ważna uwaga – podstawą, od której opłaca składki na ubezpieczenia społeczne. Jeżeli ma taką możliwość i połączymy to z faktem, że sam określa, czy przystępuje do ubezpieczenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ma określone minimum, ale ma możliwość podbicia w górę chociażby składki na ubezpieczenie chorobowe do podstawy wynoszącej 250% przeciętnego wynagrodzenia. W ostatnich latach widzieliśmy to bardzo wyraźnie i było to zgłaszane przez poszczególne kluby parlamentarne. Jest na to ewidentny dowód.

To manewrowanie swoją podstawą wymiaru składek, która skutkuje tym, że... Nie odступujemy tu przede wszystkim od jednej zasady: zasiłek macierzyński wypłacamy pod

warunkiem zgłoszenia do ubezpieczenia chorobowego. Proszę przy tym zwrócić uwagę, że ministerstwo nigdy nie zgodziło się na to, aby zasiłek macierzyński był wypłacany po jakimś okresie wyczekiwania. To jest ważne, bo jest to zabezpieczenie dla matki, dla rodziny, dziecka. W związku z tym praktycznie jednorazowe opłacenie składki na ubezpieczenie chorobowe skutkuje możliwością wypłacania zasiłku nie tylko przez krótki okres – powiedzmy półroczny – ale także przez okres roczny zasiłków macierzyńskich od podstawy, która zostanie zadeklarowana. Jeśli więc ktoś może nie opłacać składki na ubezpieczenie chorobowe i jej nie opłaca, a następnie w ostatnim miesiącu lub w ostatnich dwóch miesiącach deklaruje podstawę wymiaru składki od maksymalnej wysokości, czyli około 8 tysięcy zł, w następnym roku skutkuje mu to pobieraniem bardzo wysokiego zasiłku macierzyńskiego, co niejednokrotnie było bardzo mocno krytykowane przez wszystkich... My też mamy świadomość, że nie jest to właściwe rozwiązanie, aby omijać system ubezpieczeń społecznych, a później, tak trochę jadąc na gapę, załapywać się, od razu podbijając zasiłek macierzyński do bardzo wysokiej podstawy. Dlatego wprowadziliśmy regulację, która mówi, że wiodącą podstawą jest 60% przeciętnego wynagrodzenia, czyli od tej podstawy będzie miał naliczone, nie od mniejszej, nawet jeżeli wpłaci składkę w pierwszym miesiącu i skorzysta z możliwości przejścia na zasiłek macierzyński, od tej podstawy zasiłek będzie wypłacany. To jest niezbywalne i nigdzie nie ucieka. Ale jeżeli zadeklaruje podstawę wyższą niż 60% przeciętnego wynagrodzenia, to w zależności od długości okresu opłacania składek od wyższej podstawy: czy to będzie miesiąc, dwa, czy trzy miesiące, my tę różnicę pomiędzy 60% a tym, co zostało zadeklarowane, od czego została opłacona składka, będziemy rozsmarowywać – ja tak to określam – po 1/12 roku, czyli będzie 60% plus, jeśli za jeden miesiąc, 1/12 tej różnicy, jeśli za dwa miesiące – 2/12, za trzy miesiące 3/12 itd., a po roku od pełnej wysokości składki. Czego więc dokonujemy? Dokonujemy powiązania rzeczywiście wypłacanych świadczeń z opłacanymi składkami. Musimy rugować pewne działania, które w naszym przekonaniu nie wynikają z niefrasobliwości, bo przecież dana osoba wie, że za trzy, cztery, pięć miesięcy dojdzie do porodu – to już raczej jest przewidywalne – i wprowadzamy regulację, która ma przeciwdziałać występującemu dziś i w dużym stopniu nasilającemu się w naszym przekonaniu wyłudzeniu wyższych zasiłków macierzyńskich.

Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że wszystkie kluby parlamentarne w Sejmie poparły to rozwiązanie, wręcz domagały się tego rozwiązania, było ono przedmiotem wielu interpelacji i wystąpień poselskich.

Kwestia trzecia regulowana w tej ustawie, to kwestia wypadków incydentalnych, ale bardzo trudnych. Wprowadzamy więc zasadę, że zasiłek macierzyński będzie wypłacany również w sytuacjach trudnych, takich chociażby jak ta, która miała miejsce jakiś rok temu, gdzie ojciec był nieubezpieczony, matka ubezpieczona, rodzi się dziecko i matka przy porodzie umiera. Ojciec jest nieubezpieczony. Jemu dziś normalnie... To znaczy my i tak podjęliśmy działania i tak trochę incydentalnie rozwiązaliśmy ten problem odpowiednimi interpretacjami prawnymi, ale to trzeba przesądzić w sposób wyrazisty, jasny w przepisach

prawa, żeby nikt nie miał wątpliwości i żeby ten zasiłek macierzyński można było wypłacać w trudnych, incydentalnych – podkreślę to – sytuacjach, na przykład w wypadku śmierci matki czy gdy matka opuszcza rodzinę i gdzieś się udaje, a ojciec zostaje z małym dzieckiem. Tego typu kwestie rozwiązaliśmy dodatkowo.

Pozostałe kwestie to właściwie sprawy bardzo drobne. Jedna zasadnicza zmiana, której już nie ma w tej ustawie, a która była w projekcie rządowym, dotyczyła uregulowania wypłaty emerytur według nowego systemu, ale to zostało uregulowane w ramach projektu poselskiego. Jakiś czas temu również Senat miał okazję przyrzeć się temu rozwiązaniu i je przyjąć. Prawo to obowiązuje od 1 maja 2015 r., w związku z czym nie ma tu już takich rozwiązań. Pozostałe rzeczy to drobne doprecyzowania, które nie mają zasadniczego charakteru.

Jeszcze raz podkreślę, że z jednej strony są to rozwiązania o charakterze cywilizacyjnym, postępu technicznego, obejmujące elektronizację zwolnień lekarskich, a z drugiej strony rozwiązania mające na celu zachowanie sprawiedliwości społecznej, żeby nie dochodziło do nadmiernego korzystania z systemu ubezpieczeń społecznych tak trochę, jak już powiedziałem, na zasadzie syndromu gapy. To i tak będzie następowało, bo jeżeli ktoś nie będzie opłacał składki na ubezpieczenie chorobowe i opłaci ją dopiero w ostatnim miesiącu, to my oczywiście tej osobie też wypłacimy zasiłek macierzyński, ale osoba ta nie będzie mogła uzyskać znacząco wysokiego zasiłku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Mamy opinię legislacyjną. Pani Mecenas, prosimy o jej przedstawienie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Przedstawię dwie konkretne uwagi, już bez opisywania zmian w ustawie, które omówił tutaj dość wyczerpująco pan minister. Mnie chodzi o nadmiar treści, który jest zauważalny w art. 58a, na stronie 13 w pomarańczowym druku. W art. 58a ust. 1 jest jasne, że chodzi o sytuację popełnienia błędu w zaświadczeniu lekarskim, czyli w druku L4, i że to zaświadczenie może być sprostowane fizycznie przez inną osobę niż ta, która je wystawiła, ale jest to tak napisane, że wydaje się, iż jest tu nadmiar treści, szczególnie że w art. 54 ust. 1 wyraźnie powiedziano, jak należy rozumieć pojęcie osoby wystawiającej zaświadczenie: że jest to tylko lekarz, tylko lekarz dentyista, felczer lub starszy felczer, a ust. 2 w art. 54 mówi, że nie mogą być oni – lekarz i lekarz dentyista – w okresie odbywania stażu. W związku z tym wydaje się, że art. 58 jest sformułowany niefortunnie i jest tu propozycja poprawki, która to usuwa, nie zmieniając sensu.

I druga sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę. W przepisach przejściowych w art. 23 są takie piętrowe odesłania. Do zaświadczeń lekarskich stosuje się odpowiednio wymienione w dziesięciu punktach przepisy ustaw – jest to między innymi ustawa o prokuraturze, o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym

i o Służbie Więziennej – i w ustawach tych należy stosować przepisy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Niniejsza ustawa nie zmienia jednak niektórych ustępów wskazanych tam artykułów. Na domiar wszystkiego w ustępach wskazanych w ustawie o prokuraturze, o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym i o Służbie Więziennej jest kolejne odesłanie do następnych ustępów w tychże ustawach, jest to więc niedobra praktyka legislacyjna. Chciałam to odnotować, zauważyć – w ten sposób to sformułuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

To już raczej uwaga na przyszłość, żeby takiego kaskadowego odsyłania unikać, jeśli to możliwe.

Czy pan minister chciałby się odnieść do uwag Biura Legislacyjnego?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Zacznę od kwestii zasadniczej. Można oczywiście mieć różne odczucia, ale dla jasności powiem, że ustawa ta była pisana przez Rządowe Centrum Legislacji i ono też uważa, iż jest to napisane w sposób właściwy. Nie chcę dyskutować, ale akurat mam to szczęście...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Panie Ministrze, pan senatorom nadepnął na odcisk w tym momencie.)

Trochę tak, ale mam to szczęście, że nie mój zespół to pisał. Postanawiam jednak wziąć w obronę to biuro legislacyjne. W wypadku pierwszej kwestii...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale zaraz, zaraz.

...Jest oczywiście prawdą, że wystawiający zaświadczenie lekarskie to lekarz, lekarz dentyista, felczer, starszy felczer. My to wiemy. Tylko czy to oznacza, że jeśli wystawił zaświadczenie lekarskie felczer X, a teraz przychodzi do poprawy tego zaświadczenia, to lekarz Y, który niewątpliwie się wśród tych wystawiających mieści, w odczuciu lekarza Y jest uprawniony do tego, żeby skorygować zaświadczenie lekarskie wystawione przez felczera X? To jest problem, z którym mamy do czynienia w art. 58a ust. 1, w wypadku którego rzeczywiście może nam się wydawać, że zawiera nadmierną ilość treści, bo zapisano w nim tak: „w przypadku gdy w zaświadczeniu lekarskim został popełniony błąd” – czyli już wiemy, że jest popełniony błąd – „wystawiający zaświadczenie lekarskie, który wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym został popełniony błąd, albo inny wystawiający zaświadczenie lekarskie, w terminie 3 dni roboczych od dnia stwierdzenia błędu lub otrzymania informacji o stwierdzeniu błędu” może skorygować błąd. I tu jest propozycja poprawki. Wiemy, że wystawiającym zaświadczenie lekarskie może być X, Y, Z itd., bo felczer i lekarz, ale czy felczer Kowalski i felczer Nowak mogą się podmieniać? To dla tych, którzy będą to stosowali. My mamy doświadczenie ze współpracy i z dyskusji na temat tego, czy ja na pewno jestem uprawniony do wyrugowania błędu mojego kolegi, i jednak się opowiadamy, żeby dla

jasności, nawet jeżeli w brzmieniu tym jest pewien nadmiar... Ja się zgadzam, pani legislator ma rację, że zostało powiedziane: lekarz, felczer itd., i rozumiemy, iż jest to cały zbiór. Ale mamy tu konkretny wypadek, że w dniu tym i tym lekarz wystawił źle zaświadczenie lekarskie, a był to piątek po południu, potem wolna sobota, niedziela i od poniedziałku ma on dwa tygodnie wolnego, czy więc felczer Zieliński będzie mógł to poprawić, czy też już się nie da tego poprawić, bo wystawił to Kowalski? Wyrugowanie zapisu, który jest zawarty w tym przepisie, byłoby jednak posunięciem zbyt daleko idącym, tym bardziej że w ramach poprawki proponuje się również wykreślenie zapisu „albo inny wystawiający zaświadczenie lekarskie”. Gdyby aż tyle zmieniono, to w moim przekonaniu byłaby to zbyt daleko idąca zmiana. Uważam, że nie warto, by z tego powodu ustawa wracała do Sejmu, bo jeżeli my to poprawimy, to zaraz będziemy odpisywać na dziesiątki interpelacji posłów, senatorów, którzy będą występować w imieniu lekarzy, którzy będą mieć wątpliwości, będziemy odpowiadać na tysiące listów lekarzy i za każdym razem będziemy mówić: ty, Kowalski, też możesz. W związku z tym prosiłbym o nieprzyjmowanie tej propozycji poprawki.

Drugi punkt właściwie nie zawiera propozycji poprawki, bo rzeczywiście trudno sformułować propozycję poprawki w wypadku kaskadowego odsyłania. Ja się zgadzam, że kaskadowych odesłań być nie powinno, i zgadzam się, że na przykład ust. 2d nie był w tej ustawie zmieniany, ale ust. 3 mówi: „do zaświadczeń lekarskich stosuje się odpowiednio przepisy art. 51 ust. 2b”, który był tu zmieniany, „i ust. 2d” – który rzeczywiście nie był zmieniany, ale przecież ten ustęp też stosujemy, nawet chodzi nam o to, żeby go zastosować – „ustawy, o której mowa w art. 3 niniejszej ustawy”. I na koniec dodano „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. To prawda, że ust. 2b ma brzmienie nadane niniejszą ustawą, a ust. 2d jest bez zmiany. Teraz więc musielibyśmy napisać ten artykuł dodatkowo, czyli wyrugować ust. 2d z każdego odsyłania i dopisać ust. 3a, który z kolei mówiłby, jak stosować ust. 2d. Wtedy dopiero mielibyśmy poprawę czytelności tej ustawy. Jestem w pełni przekonany, że ustawa ta w sposób właściwy będzie funkcjonowała również bez...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przyjmując – jeszcze raz to podkreślę – uwagi pani legislator i nawet zgadzając się z uwagą drugą, bo w wypadku pierwszej mam wątpliwości, wiem bowiem, czym to się skończy, bo to się zawsze kończy tym, że później ministerstwo odpisuje na ileśset listów, dodam, że Departament Ubezpieczeń Społecznych MPiPS odpisuje w skali roku na około trzech i pół tysiąca listów, co dla dwudziestu osób jest dość dużym obciążeniem, chciałbym więc uniknąć dociążenia tych osób dodatkowymi sprawami, tym bardziej że zasadniczym przedmiotem ich pracy są rozwiązania legislacyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Już nie raz staliśmy przed problemem, że jakiś zapis był rozbudowany informacyjnie, instruktażowo. Wybór między poprawnością legislacyjną a czytelnością ustawy jest...

Chyba powinniśmy się mimo wszystko skłaniać ku temu, żeby dbać o czytelność, bo jednak ustawa ma konkretnych adresatów i wcale nie są nimi tylko prawnicy, którzy sobie poradzą i odczytają to, jak trzeba. Ja, stojąc przed takim wyborem, uważam, że choć jesteśmy od tego, żeby czuwać nad poprawnością legislacyjną, nie możemy tracić z oczu tego, że ktoś to będzie czytał, i jeżeli możemy mu to ułatwić, żeby nie musiał gdzieś jeszcze sięgać i sprawdzać, co jest w art. 54, co tam się mieści czy nie mieści, to wydaje mi się, że... Ja przynajmniej opowiadałbym się za tym – mam nadzieję, że pani legislator mi wybaczy – żebyśmy trochę przymknęli oko i odstąpili od tych zasad legislacyjnych.

A co do tej drugiej sprawy, to rzeczywiście byłoby lepiej tych kaskadowych odniesień unikać, ale nie zawsze jest to możliwe, bo może prowadzić z kolei do nadmiernego rozbudowania ustawy, a na przykład w punkcie pierwszym uwag legislacyjnych nie chcemy jej rozbudowywać. Są to takie dylematy prawnicze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Najpierw senatorowie.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kraska i pani senator Aksamit.

Senator Waldemar Kraska:

Ja mam dwa pytania techniczne do pana ministra.

Panie Ministrze, w tej chwili ubezpieczony ma na dostarczenie druku L4 tydzień, siedem dni. O zwolnieniu przesłanym drogą elektroniczną ZUS praktycznie dowie się od razu. Były sygnały ze strony ZUS, że okres siedmiu dni uniemożliwia mu kontrolę i weryfikację zwolnień L4. Czy w tej chwili mają państwo sygnały, że po powzięciu informacji, iż pracownik jest chory, kontrola może być wysłana do takiego pracownika na przykład na drugi dzień czy też, jak kiedyś, dopiero po siedmiu dniach przy długich zwolnieniach, bo te krótkie zwolnienia były trudne do weryfikacji przez ZUS? To jedno pytanie.

W pytaniu drugim chodzi mi o zasiłki macierzyńskie oraz ich wysokość. Wiemy, że ustawa ma dość krótki okres *vacatio legis*, trzy miesiące. Co z tymi paniami, które już są w ciąży, ubezpieczyły się w dość krótkim okresie, a w tym momencie są już na przykład w piątym miesiącu ciąży. Czy ich też będzie to dotyczyło, czy będą miały to naliczone po staremu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pani senator Aksamit. Prosiłbym pana ministra, żeby może zbiorczo odpowiedział na pytania.

Senator Anna Aksamit

Pan przewodniczący ukradł mi trochę pytania. A odnośnie do wypowiedzi pana ministra, to bardzo dziękuję, że pan nam to wyjaśnił, bo na początku byliśmy nawet, jak powiedziała pani legislator... Bardzo dziękujemy za wyjaśnienia i przychylamy się do tej ustawy w takiej formie, w jakiej jest napisana. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Czy ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

W takim razie może zabiorą głos nasi goście?

Proszę. Bardzo proszę się przedstawić.

Członek Stowarzyszenia Poszkodowanych Przedsiębiorców RP Anna Stolorz:

Witam państwa. Nazywam się Anna Stolorz, jestem doradcą podatkowym i reprezentuję tutaj dość sporą grupę kobiet, o której już pan senator wspomniał, a mianowicie kobiet, które od dłuższego czasu prowadzą działalność gospodarczą i od dłuższego czasu opłacają składki ZUS. Na wstępie powiem, że nie popieramy kobiet, które faktycznie wyłudniają pieniądze z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a takich kobiet jest bardzo dużo. Ja w swojej praktyce zawodowej również to obserwuję i uważam, że ta ustawa jest konieczna. Faktycznie tych pieniędzy wycieka zbyt dużo, nie mamy tu żadnych wątpliwości.

Pozwoliłam sobie jednak zgłosić dwie drobne uwagi, zawarte w punktach oznaczonych rzymską jedyneką i rzymską dwójką na stronie 1 naszego pisma, którym państwo dysponują.

Pierwsza z nich dotyczy art. 22 ust. 3. Według naszej opinii godzi on w istotę ochrony praw nabytych. Chodzi tu o kobiety, które już, powiedzmy, dziesięć lat prowadzą działalność gospodarczą i w tej chwili są w ciąży – prywatnie sama jestem w takiej sytuacji – i czują się...

(Głos z sali: Gratulujemy.)

Dziękuję.

...Trochę oszukane. To znaczy czują się dokładnie tak, jak napisałam, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, opłacają, oczywiście że opłacają, ale przepis art. 22 ust. 3 spowoduje, że w sytuacji, w której ja nabędę pewne prawo, będąc na zasiłku, nie daj Bóg, chorobowym na przykład z powodu zagrożonej ciąży, to już w wypadku, kiedy trochę się leży w szpitalu i potem wejdą te przepisy, a trzymiesięczne *vacatio legis* to bardzo krótki okres, żeby się do tego przygotować... Potem, mimo że ja opłaciłam składki, mimo że te prawa nabyłam, drastycznie spadnie mi wartość wypłacanego zasiłku macierzyńskiego, ponieważ nieszczęśliwie się może złożyć, że akurat przepisy te wejdą w tym okresie. Tak że zwracam tutaj uwagę na przepis, który dotyczy tylko osób niebędących pracownikiem, czyli tych, które prowadzą działalność gospodarczą. Nie zrównujemy tych kobiet, które założyły działalność gospodarczą wczoraj, które chcą opłacić jedną składkę i wyłudzić mnóstwo pieniędzy, bo to są bardzo duże kwoty, z kobietami, które prowadzą taką działalność już od dłuższego czasu.

Druga uwaga dotyczy – posługuję się drukiem senackim nr 911 – art. 26 ust. 2. Okres *vacatio legis*, o którym już wspomniałam, jest bardzo krótki i nie powoduje takiej możliwości, żeby adresat normy fizycznie się do tego przygotował, ponieważ jeżeli przepis wejdzie w życie pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia, a jak wiadomo, ciąża trwa dziewięć miesięcy,

to nie jesteśmy w stanie cofnąć czasu. Ja chciałabym sobie opłacić te składki wstecz, ale nie wiedziałam, że będą takie przepisy. Chcę zapewnić sobie godne życie i godną wypłatę zasiłku, ponieważ już wiele lat prowadzę działalność i jest to dla mnie istotne, ale nie jestem w stanie rozwiązać tego technicznie. Jeżeli kobieta planuje ciążę i zna już te przepisy, to zrobi to, ale w sytuacji takich kobiet, które z zaskoczenia... Po prostu jest to niemożliwe, jest to zwyczajnie niemożliwe. Pan minister bardzo dobrze powiedział o tej sprawiedliwości społecznej. Sprawa jest faktycznie istotna, ale nie wydaje nam się, by z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej było to w porządku.

Chciałabym zaznaczyć, że ja nie reprezentuję tylko siebie, reprezentuję grupę kobiet, która w tej chwili jest zrzeszona na jednym z portali społecznościowych, i są nas już tysiące. Jest to efekt kuli śniegowej, bo było nas dwieście, potem trzysta, w tej chwili rośniemy w tysiące, bo tak się dzieje na portalach społecznościowych. Tak że jest to problem, który dotyka dużej liczby kobiet, i niezadowolone społecznie po prostu rośnie. Apelujemy więc tutaj o uwzględnienie uwag zawartych w tych dwu punktach.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to oddam głos panu ministrowi, żeby się odniósł do uwag zgłoszonych w dyskusji.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Zacznę od pierwszego pytania pana senatora, dotyczącego krótkiego i długiego zwolnienia oraz kontroli zasadności zwolnienia. Oczywiście wtedy, gdy kanałem informatycznym zwolnienie lekarskie wpłynie elektronicznie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tudzież do pracodawcy, skraca to czas na pozyskanie informacji, że dana osoba jest na zwolnieniu lekarskim, i może to sprzyjać jakiejś kontroli. A ja powiem tak: mimo wszystko byłbym sceptyczny co do przekonania, że każdorazowo spowoduje to pełne zbadanie tej sytuacji. Chcę też pana trochę uspokoić, bo z jednej strony przyspiesza to i ułatwia sprawę, nie powoduje jednak, że wszystkie czynności mogą być podjęte. Weźmy chociażby to, co jest teraz. Mamy do czynienia ze zwolnieniami lekarskimi i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wzywając na przykład daną osobę do lekarza orzecznika do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, musi ją wezwać w taki sposób, żeby to powiadomienie wpłynęło, co też wymaga pewnego czasu i tak naprawdę w dalszym ciągu tylko ograniczy skalę ewentualnych wyludzeń, jeżeli ktoś rzeczywiście wyludza, przy czym wcale nie oznacza, że idąca do lekarza orzecznika osoba będąca w dziesiątym dniu zwolnienia lekarskiego, która już odzyskała siły, a będąca na zwolnieniu lekarskim, w ogóle nie była chora. Może po prostu jej proces rekonwalescencji, dojścia do zdrowia, nastąpił po siedmiu czy ośmiu dniach i rzeczywiście w dziesiątym dniu ten zasiłek jest jej zbędny i może wrócić do pracy. Na coś takiego zwracały nam uwagę sądy. Sędziowie pisali do

ministerstwa pracy i ja wystąpiłem w tej sprawie do prezesa ZUS, który zadeklarował, że będzie to respektował. Po pierwsze, osoba ta musi być wezwana do ZUS i nie może dojść do takiej sytuacji, że wezwanie przyjdzie po terminie, na który została wezwana. Musimy pamiętać, że nie wszystkie wypadki tym obejmujemy, trochę polepszamy sytuację, ale to też nie jest podstawową przesłanką. Podstawową przesłanką elektronicznej zwolnień lekarskich jest to, żeby usunąć pewne bariery biurokratyczne, skrócić czas potrzebny na wystawianie zwolnień lekarskich, oszczędzić na papierze. Będą też oszczędności, bo lekarz nie będzie musiał iść po bloczki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mamy więc oszczędności, które w skali kraju liczy się może nie w wielu milionach, ale w milionach. To chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić.

Rozumiem, że drugie pytanie koresponduje...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tak, pan przewodniczący ad vocem. Bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, mnie nie o to chodziło, tylko o to, że czasem taka kontrola jest przeprowadzana na wniosek pracodawcy i przy siedmiodniowym okresie dostarczenia zwolnienia praktycznie nie jest ona możliwa. Jeżeli dostarczy się zwolnienie szóstego dnia albo siódmego, to nie ma szans, żeby kogoś sprawdzić. Często są sytuacje, że pracownik notorycznie w ciężkich okresach dla firmy bierze krótkie zwolnienia, żeby utrudnić jej pracę, pójść na zwolnienie, a firma wtedy ucierpi. Tutaj chyba będzie możliwość sprawdzenia tego? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Tu się bezwzględnie zgadzamy, tyle że ja mówię, iż czasami idzie to także w drugą stronę, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wzywa do siebie, a osoba nawet nie wie, że została wezwana, bo pismo przyszło do niej po terminie. W związku z tym mówię, że i tak nie wszystko da się rozwiązać. Niewątpliwie elektroniczna powołuje, że ten ruch jest momentalny, od razu wiadomo, co nastąpiło.

Rozumiem, że druga sprawa tak naprawdę koresponduje z tym, co mówiła tu pani, czyli z sytuacją osób, które, jak to pani podkreślała, długo, nawet dziesięć lat, opłacają składki na ubezpieczenia społeczne. Ja chcę zaznaczyć, że regulacja dotycząca tego, aby nie można było sobie sztucznie podbić podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie w tym wypadku chorobowe dotyczy z istoty rzeczy tylko i wyłącznie osób, które nie są pracownikami, ponieważ pracownik nie ma takiego instrumentu. Niech pracownik Sejmu, Senatu czy ministerstwa podbije sobie podstawę, od której będzie za chwilę otrzymywał zasiłek chorobowy czy zasiłek macierzyński! Życzę mu wszystkiego najlepszego. Takiej możliwości po prostu nie ma. Chodzi o to, aby w systemie, w którym się z jednej strony mówi, że obciążenia dla prowadzących pozarolniczą działalność są

ogromne – i to jest ten jeden nurt lansowany – a z drugiej strony mamy sytuacje, że już wiem, już za miesiąc będę na zasiłku, podbijam więc sztucznie wysokość ubezpieczenia chorobowego, oczywiście od maksymalnej wysokości... To nie jest właściwe rozwiązanie.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że to nie dotyczy osób, które opłacają składki na ubezpieczenie chorobowe przez dziesięć lat. Naprawdę to ich nie dotyczy. To nie dotyczy również tych osób, które opłacają składki na ubezpieczenie chorobowe dwanaście miesięcy i dłużej. Jeżeli osoba ta opłaca składki dwanaście miesięcy, to ona będzie miała dokładnie tak samo wyliczone świadczenie, i tu nie dojdzie do żadnej redukcji. Ust. 3 mówi o tym, o czym mówi cała ustawa. Nie robimy sobie nagle sztucznej przerwy w opłacaniu składek tylko po to, żeby później wywindować podstawę opłacania składek do maksimum. Jak koresponduje sytuacja osoby, która, ponieważ jest pracownikiem, ma opłacone składki od minimalnego wynagrodzenia i będzie miała zasiłek macierzyński od minimalnego wynagrodzenia, z sytuacją osoby, która jest pracodawcą, nie opłaca składek na ubezpieczenie chorobowe, ale ponieważ za miesiąc będzie rodzica, opłaciła składkę nie od 60% tylko od 250% wynagrodzenia, żeby zasiłek był wypłacony od tej maksymalnej podstawy. Jaka tu jest równość? Ja tej równości nie widzę. I ta ustawa ma to wyeliminować.

Ustawa została przyjęta przez rząd w październiku ubiegłego roku, pierwsze czytanie odbyło się w listopadzie tamtego roku, trwają dalsze prace nad ustawą i w maju tego roku zostaje ona uchwalona. Mówi się, że osoby te opłacają składki, to ja rozumiem, że one opłacają składki od właściwej podstawy i że albo ta działalność i podstawa opłacania składek ma coś wspólnego z rzeczywistością, albo po prostu staramy się zrobić wszystko, by pewnej grupie społecznej, która jako jedyna ma możliwość nieopłacenia składki, tudzież manewrowania podstawą opłacanej składki, jeszcze coś dodać i sfinansować to z podatków i składek tych, którzy są pracownikami i mają opłacone składki od minimalnego wynagrodzenia, zasiłki będą więc mieć od minimalnego wynagrodzenia.

Vacatio legis wyniesie trzy miesiące z kawałkiem – bo są to co najmniej trzy miesiące – w zależności od tego, kiedy się ogłosi ustawę, jest więc opłacona trzymiesięczna składka, przy czym nie ma żadnej redukcji w wypadku danej osoby, że jest jakiś okres wyczekiwania. Trzy miesiące opłacasz od maxa, to będziesz mieć jako podstawę 60% przeciętnego wynagrodzenia powiększoną o 3/12, czyli 1/4, nadwyżki. I tak jesteś więc w korzystniejszej sytuacji niż chociażby ta osoba, która przez całe życie, będąc działaczem – przeliczmy to tylko na działaczy – opłaca składkę na ubezpieczenie chorobowe od 60% przeciętnego wynagrodzenia. Jedna opłaca przez dziesięć lat od 60%, a druga opłaca trzy miesiące od 250% i ma 60% i jeszcze 1/4 nadwyżki. To też nie jest rozwiązanie idealne. My mamy świadomość, że nasze rozwiązania i tak preferują osoby, które jadą na efekcie gapy. One nie opłacają składek i robią to niejednokrotnie specjalnie, bo wiedzą, że wpłacą w ostatniej chwili. My nie rugujemy tych osób z uprawnienia, ponieważ jesteśmy przekonani, że macierzyństwo ma szczególną ochronę i nie zgodziliśmy się jako ministerstwo pracy na przykład w dyskusjach z ministrem finansów – był o to toczony bardzo

duży bój – z tym, że nie wprowadzimy żadnego okresu wyczekiwania. Innym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie na przykład okresu wyczekiwania, na przykład trzy miesiące, sześć miesięcy, po którym dopiero po opłaceniu składek można by w ogóle oczekiwać pewnych rozwiązań. Uważamy, że nie jest to właściwe. Są gdzieś jednak granice i są gdzieś kompromisy i jeżeli nie wprowadzamy okresu wyczekiwania, to spłaszczamy ten zasiłek, ale i tak nie spłaszczamy go poniżej 60%, zawsze jest więcej.

W związku z tym tak naprawdę, mimo że gdy ta ustawa wejdzie w życie w takim kształcie, to i tak te osoby, które podbijają swoją podstawę opłacania składek nawet o jeden miesiąc, będą miały od 60% plus 1/12 tego podbicia. Nie widzę tu żadnego zagrożenia, nie widzę żadnej dyskryminacji tych osób, wręcz przeciwnie – osoby te dalej są z punktu widzenia wsparcia ze strony państwa potraktowane dużo lepiej niż osoba, która jest na przykład bezrobotna i która będzie miała wypłacone od 2016 r. przez dwanaście miesięcy po 1 tysiącu zł. Z punktu widzenia składkowego czym się ta osoba różni od tamtej? Tylko tym, że w jednym miesiącu zapłaciła wyższą składkę? To ona ma mieć nie 1 tysiąc zł, tylko od podstawy 60% przeciętnego wynagrodzenia, czyli 2 tysiące z kawałkiem powiększone o 1/12 nadwyżki, tak? Proszę państwa, moim zdaniem, propozycje takie są nie do przyjęcia, żeby to jeszcze dalej korygować, bo my wprowadzając to, już wprowadziliśmy tylko pewne ograniczenie skali wyłudzeń. Z naszego punktu widzenia to nie jest likwidacja rozwiązania, które funkcjonuje, ale uznajemy, że ważne jest, aby rodzina dostała wsparcie i ważne jest, że może rzeczywiście późno, bo późno, ale jeżeli ktoś opłaca składki, obudził się, nie opłacał składki na ubezpieczenie chorobowe, opłacał wszystkie pozostałe na sam koniec, się obudził, niech już ma, może w przyszłości będzie dalej opłacał od tej podstawy, może nie wyjdzie z tego ubezpieczenia chorobowego. Dla jasności powiem, że my rozmawiamy w ogóle o skali osób nie tak ogromnej, bo większość działaczy gospodarczych naprawdę opłaca również składkę na ubezpieczenie chorobowe. Dane zusowskie mówią, że składka na ubezpieczenie chorobowe jest opłacana przez dziewięciu na dziesięciu działaczy, w związku z tym to nie jest tak, że nasze rozwiązania biją w osoby opłacające składki. One będą były w osoby, które nie chcą opłacać składek, tudzież chcą skorzystać z pewnych luk prawnych. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękujemy za te wyjaśnienia.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kraska, i jeśli senatorowie nie będą zabierać głosu, to jeszcze raz pani...

Senator Waldemar Kraska:

Ja się w pełni zgadzam z panem ministrem, ale chciałbym dopytać. Jeżeli kobieta dostanie część po tym tak zwanym maxie, i wchodzi ustawa w życie, to dostaje to świadczenie zmniejszone od dnia wejścia w życie ustawy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będzie dalej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli dalej będzie szła... Tylko o to mi chodziło.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tak, oczywiście nie będzie zmniejszania świadczenia, prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, oddajemy pani głos.

**Członek Stowarzyszenia
Poszkodowanych Przedsiębiorców RP
Anna Stolorz:**

Panie Ministrze, ja oczywiście absolutnie się z panem zgadzam, że duża jest skala wyłudzeń, ale chciałabym jeszcze raz zwrócić uwagę na art. 22 ust. 3, na sprawę, która była przed sekundą poruszana. Przepis ten wyraźnie mówi, że po wejściu w życie nowych przepisów, jeżeli nastąpi zmiana rodzaju pobieranego zasiłku, następuje wyłączenie art. 43 ust. 1, czyli wtedy chodzi o tę podstawę wymiaru. Czyli sytuacja, w której ja opłacam wysokie składki, tego maxa, jak tutaj powiedział pan senator, i w związku z tym przysługuje mi zasiłek chorobowy w maksymalnej wysokości – jest to kwota mniej więcej 6 tysięcy 500 zł – po zmianie rodzaju zasiłku, czyli przejściu z zasiłku chorobowego na macierzyński zejść do wysokości 1 tysiąc 680 zł, ponieważ tak to zostanie przeliczone, a ja opłacałam składki, ja nie jestem osobą, która wyłudza. Czy to jest sprawiedliwe? Oczywiście nie. Dlatego wnosimy o to, żeby tutaj zrobić rozgrupowanie na osoby, które już wcześniej płaciły składki, i na osoby, które jutro założą działalność gospodarczą, gdy pani opłaci jedną składkę i dostanie tyle samo. Chodzi o art. 22 ust. 3, który mówi o zmianie rodzaju pobierania zasiłku. Całą resztę...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, bardzo bym prosił o odniesienie się do tego, bo pani zwraca tu uwagę, że w sytuacji zmiany rodzaju zasiłku nawet u osób, które długotrwale opłacały tego, nazwijmy, maxa, może dojść do zdecydowanego zmniejszenia świadczenia. Czy dobrze pani czyta te przepisy?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Nie, ponieważ pani podaje w pierwszym zdaniu: długotrwale opłacają składki. Jakie opłacają składki, od takiej podstawy będą mieć zasiłek. Chyba że pani nie dopowiada nam jednej informacji, delikatnie nad tym przechodząc. Najpierw 30% minimalnego wynagrodzenia, a później z dnia na dzień przejście na te maksymalne podstawy. Jeżeli tak, to tutaj rzeczywiście może dojść do przeliczenia, bo najpierw jestem na chorobowym, a później na macierzyńskim. Ale jeżeli przez dwanaście miesięcy płacono jest składka od tej samej podstawy, to nie będzie żadnego uszczerbku. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Jeszcze raz pani, ale już ostatni raz, dobrze? Bardzo proszę.

**Członek Stowarzyszenia
Poszkodowanych Przedsiębiorców RP
Anna Stolorz:**

Dobrze, tylko w celu zakończenia, żeby już nie przedłużać.

Oczywiście, jeżeli przez dwanaście miesięcy ktoś opłacał składki, to ta podstawa będzie – tu absolutnie pan minister ma rację – ale ja nie miałam świadomości, nikt nie wiedział, że te przepisy wejdą w życie. Zostaliśmy też zaskoczeni tym krótkim okresem *vacatio legis*, kiedy więc zostaną mi tylko trzy miesiące na opłacanie tego, to niestety sytuacja będzie wyglądała tak, że kiedy dzisiaj to prawo nabywam, po wejściu przepisów w życie je tracę. Według naszej opinii, godzi to w istotę ochrony praw nabytych, którą tu będziemy wykorzystywać. Boimy się, że będzie to powodowało falę skarg i procesów sądowych ze względu na ochronę praw nabytych, na konstytucję i na sprawiedliwość społeczną. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jeszcze raz pan minister, a potem pan senator Kogut...

A może odwrotnie, Panie Ministrze? Może pan senator wnieście tutaj jakiś istotny element.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Przewodniczący! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Ja powiem tak: bardzo cenię to, że pani miała możliwość zabrania głosu, z tym że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej pani gwarantuje, iż prawa nabyte naprawdę są stosowane, i, jak mówi pan minister, jeżeli pani płaci cały czas składkę, to taki zasiłek pieniężny pani otrzyma. Państwo Drodzy, ja jestem ogromnym przeciwnikiem kombinatorów, bo wiele jest takich osób, co płacą od najniższej, oszukują także pracowników, a później jak dochodzi co do czego, to w pewnym momencie podnoszą kwoty. Ile jest takich spraw sądowych, że na przykład – może zejść trochę z tego tematu – staje się wypadek, pracownik mówi: a ja przecież zarabiałem 10 tysięcy zł. A gdzie pan ma to na piśmie? On mówi tak: dogadałem się od najniższej, a pod stołem miałem płacone resztę. Takie sytuacje naprawdę nie mogą mieć miejsca.

Przechodząc do meritum, do tej ustawy, Drodzy Państwo, ja będę głosował za, bo, Państwo Drodzy, przedstawiono tu argumenty odnośnie do milionowych oszczędności, jeżeli wprowadzi się przesyłanie L4 drogą elektroniczną. Trzeba więc, Państwo Drodzy, żeby ZUS faktycznie miał takie i takie możliwości. Bo, jak państwo słyszą, mimo tego, że ci ludzie... Ja oceniam bardzo pozytywnie już od kilku lat

działalność pracowników ZUS, w związku z tym trzeba im dać jakieś możliwości i podać, że takie możliwości się wprowadza. Bo media, nie chcę wymieniać jakie, to, jak państwo wiedzą, pastwią się nad tym ZUS. Inna sprawa, że ZUS musi mieć w środku jakichś kretów, którzy faktycznie przepuszczają informacje, które dziennikarzom pasują.

Państwo Drodzy, ja naprawdę dziękuję panu przewodniczącemu, że dał pani możliwość zabrania głosu, bo takie głosy trzeba szanować, ale pani może być spokojna, bo przecież w końcu, jak powiedziałem, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zabezpiecza pani prawa nabyte. Tu nie ma żadnych obaw. Ustawa nie może być niezgodna z konstytucją, bo gdybyśmy jako senatorowie zebrali podpisy, to Trybunał Konstytucyjny by to wszystko uchylił. A tak, Państwo Drodzy, Panie Ministrze, jedno panu powiem, tak wytnę. Pan mówi: to nie mój dział to przygotowywał. Pan reprezentuje ministerstwo pracy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale, Panie Ministrze, tak nie można, bo pan reprezentuje rząd i swoje ministerstwo i senatorów nie interesuje, który departament przygotowywał, pan to referuje i pan reprezentuje rząd, Panie Ministrze. Muszę pochwalić pana za konkretne wypowiedzi merytoryczne, ale apeluję, żeby na przyszłość o tym nie mówić, bo w końcu jest to jedno stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Panie Senatorze Kogut, brakowało mi tu puenty. Rozumiem, że słowa, iż będzie pan głosował za, mam traktować tak jak głos pana senatora Mamątowa, że zgłasza pan wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, tak?

Senator Stanisław Kogut:

Państwo Drodzy, Panie Przewodniczący, proszę traktować mój głos jak poprzedni, mojego kolegi, przyjaciela, senatora Roberta. Proszę tak to traktować.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

A więc dajemy do protokołu, że padł wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Zacznę od tej ostatniej uwagi. To była de facto figura retoryczna. Jeśli ja mówię, że my tego nie pisaliśmy, a bronię i mówię, dlaczego bronię, to tym bardziej podkreślam, że jest to dobrze napisane. To właściwie wyrażałem.

A wracając jeszcze do tej jednej kwestii. Proszę zwrócić uwagę, że będą trzy miesiące *vacatio legis*, a nawet prawie cztery, w zależności od tego, kiedy ustawa zostanie ogłoszona. Mówi pani, że ktoś opłacał składki trzy lub cztery miesiące wcześniej, jest to więc już prawie osiem miesięcy.

Osobie tej, choć nie przez cały rok opłacała odpowiednie składki, i tak wszystkie te zasiłki idą w górę, dużo wyżej, niż ma pracownik, dużo wyżej niż niejednokrotnie wynika to z jej działalności gospodarczej.

Chcę jeszcze dodać, że przepisy te powstały w ramach przedłożenia rządowego, a procedowanie nad tą ustawą trochę trwało w Sejmie między innymi z tego powodu, że Kancelaria Sejmu wysłała naszą ustawę do opinii również do innych podmiotów, w tym do Sądu Najwyższego, i taka opinia została dołączona do druku sejmowego, który był przedmiotem prac Sejmu, i taka opinia była opinią korzystną dla nas, dla naszego przedłożenia, dla tych rozwiązań. Co więcej, pani profesor Gersdorf wytknęła nam, że powinniśmy domknąć jeszcze jedną lukę, i została przygotowana odpowiednia poprawka, która już jest przyjęta, tak że to było takie domknięcie. My coś przeoczyliśmy w tych rozwiązaniach, takich spłaszczających, i właśnie pani profesor z Sądu Najwyższego podpisała pismo, w którym wskazała, że jeszcze coś przydałoby się zrobić i została przygotowana odpowiednia poprawka. W związku z tym ja naprawdę nie mam wątpliwości, że te rozwiązania są w pełni konstytucyjne, gdyż było to również przedmiotem analiz odpowiedniego biura w Sądzie Najwyższym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Trybunał Konstytucyjny, gdy rozpatruje tego typu kwestie, patrzy, kiedy to prawo zostało faktycznie nabyte, a tutaj mamy sytuację, że to jest sytuacja potencjalna, jest to więc zupełnie inna historia. Ja rozumiem pani głos i tych państwa, którzy się z panią solidaryzują, jednakże, tak jak mówiliśmy u mnie podczas spotkania przed komisją, my też musimy patrzeć na cel tej ustawy, który państwo, jak rozumiem, popierają. Zapewne będą takie skutki, o jakich pani mówiła, z tym że to nie działa jak gilotyna, nawet jeżeli ktoś nie skorzystał z tych wyjątkowych, powiedzmy sobie, uprawnień do podwyższenia sobie świadczenia – w co wątpię, bo aktywność internetowa wskazuje, że ta świadomość sytuacji istnieje – którego absolutnie nie zazdrościmy. Dobrze, niech mamy, przedsiębiorcze kobiety, mają wysokie świadczenia, chciałoby się, żeby wszystkie mamy miały tak wysokie. Te mają, bo mają też szczególną sytuację. Trzeba jednak chyba zgodzić się z argumentami i pana senatora, i pana senatora przewodniczącego Kraski i przede wszystkim pana ministra, że przepisy tej ustawy gwarantują ten zasiłek. Nawet jeśli ktoś poniesie trochę uszczerbku, to nie będzie to jednak na taką dużą skalę, nie tak drastycznie mało jak w wypadku pracownika, bo jest ta możliwość manewru, którą przedstawił tutaj pan minister.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Ja bym powiedział inaczej: nie tyle uszczerbku, nie zyska aż tyle, co w starym stanie prawnym, ale i tak zyska więcej niż ten, kto opłaca systematycznie składki przez całą swoją aktywność zawodową. Już jeden miesiąc podbicia

w stosunku do drugiej osoby, nawet jedna składka od wyższej podstawy skutkuje wyższym zasiłkiem macierzyńskim niż w wypadku osoby, która nawet dwadzieścia lat będzie opłacała składki.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Słuszna uwaga, Panie Ministrze, oczywiście, bo można było odnieść wrażenie, że aprobuję postępowanie, które w opinii wszystkich tutaj na aprobatę absolutnie nie zasługuje. Rzecz jasna należy to czytać tak, jak mówił pan minister.

Był wniosek pana senatora Koguta, żeby przyjąć tę ustawę bez poprawek, przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja jednogłośnie przyjęła ustawę bez poprawek.

Teraz musimy zdecydować, kto ją będzie referował.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, ja bardzo prosiłbym o wstrzeżliwość. Może w tym momencie już zdradzę, o co chodzi. Otóż w tym samym czasie, kiedy będzie posiedzenie, będziemy gościć senatorów z Kenii. Przyjedzie szef tamtejszego senatu i zażyczył sobie – pan marszałek to uszanował – żeby spotkać się akurat z naszą komisją. Z tego powodu

ja będę zajęty podczas lunchu roboczego. Do tego potrzeba będzie jeszcze czterech senatorów. Tak że, Panie Senatorze, ja mam inną propozycję, odwrotną. Jeśli pan pozwoli, to ja bym chętnie pana obciążył obiema ustawami, dlatego że to nam gwarantuje swobodę, a pozostałych państwa senatorów: pana senatora Koguta, panią senator Aksamit, pana senatora Pająka i pana przewodniczącego Kraszkę, uroczycie i serdecznie zapraszam na spotkanie z senatorami z Kenii.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

Proszę wybaczyć, Panie Senatorze, ale jak już, to już. Dołożę starań, żeby punkty te były w późniejszym porządku obrad, żebyśmy mogli wrócić i wspierać pana. Ale gdyby nie udało nam się tak zrobić, na wszelki wypadek... Zakładam, że państwo senatorowie przyjmują to zaproszenie. Pani Haniu, Panie Sławku, proszę przypomnieć, o której to ma być godzinie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

11 czerwca o godzinie 13.30 będzie przygotowany transport i wyjeżdżamy poza Senat na spotkanie z senatorami Kenii. Bardzo państwa proszę o przyjęcie zaproszenia, a panu senatorowi bardzo dziękuję za podjęcie się tego obowiązku.

Dziękujemy panu ministrowi, dziękujemy państwu, choć może nie są państwo do końca usatysfakcjonowani.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 23)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii